

MIECZYŚLAW ZLAT  
Wrocław

## POMNIKI DRUGIEJ RZESZY NA ŚLĄSKU

Wiek XIX, określany jako stulecie kolei żelaznej, wielkich oper i symfonii, opatrzono również etykietą: „stulecie pomników”<sup>1</sup>. Ten rodzaj dzieł sztuki, od swych starożytnych początków kształtowany głównie jako narzędzie propagandy władzy, w wieku nasilonego nacjonalizmu i zapatrzenia w historyczną przeszłość został niemal całkowicie zawłaszczony przez państwo, choć tak jak ono z upływem czasu nabierał cech demokratycznych. Owa powszechna tendencja objęła oczywiście także obszar Prus i pozostałych państw niemieckich, gdzie dodatkowym bodźcem pomnikotwórczym stało się burzliwie i gwałtownie dokonane zjednoczenie państw niemieckich przez proklamowanie II Rzeszy. Wszystkie związane z tym przełomem w dziejach Niemiec wydarzenia i okoliczności, ich sprawcy, uczestnicy i bohaterowie – uznani zostali za godnych pomnikowego upamiętnienia i wywyższenia. Co więcej, tematy dla pomników czerpano również z mitów odległej przeszłości: pierwszego cesarstwa, germańskich bogów, wodzów i herosów, ich zwycięstw i dokonań. Mitologia początków formowania się narodu i państwa odradzała się i była propagandowo wykorzystywana na fali pobudzonego patriotyzmu. Repertuar tematyczny dla pomników nowego cesarstwa zakreślano więc szeroko, ale wynoszone na cokoły niezliczone wizerunki kanclerza Bismarcka, cesarza Wilhelma I i Wilhelma II, feldmarszałka Moltkego, pokazywane na nich wojenne sukcesy ostatnich lat, dawne i zamierzchłe oraz symboliczne wyobrażenia zwycięstwa, jedności i pokoju – łączyła wspólna idea przewodnia: służyły umocnieniu poczucia wspólnoty narodowej i dumy z potęgi przywróconego cesarstwa. Dlatego nazwa *Nationaldenkmäler* (również: *nationalpolitische Denkmäler*), dawno już dla tych wszystkich monumentów przyjęta w nauce niemieckiej, nadal jest

---

<sup>1</sup> H.-G. Evers, *Denkmalplastik*, w: R. Zeitler, *Die Kunst des 19. Jahrhunderts*, (Propyläen-Kunstgeschichte, 11), Berlin 1966, s. 157; za wyróżnik tego stulecia uznają pomniki również m.in.: H. Boockmann, *Denkmäler. Eine Utopie des 19. Jh.*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1977, nr 3, s. 160–173; S. Michalski, *Public Monuments. Art in Political Bondage 1870–1997*, Berlin / New York 1996, s. 7–9; J.T. Günther, *Politische Denkmäler im 19. Jahrhundert: Das Hermannsdenkmal*, Berlin 2002, s. 2.

podtrzymywana i uzasadniana<sup>2</sup>. Wczesne pomniki wznoszone w II Rzeszy wyrastały z długiej tradycji tej dziedziny twórczości. W treściach ideowych nawiązywały do okresu romantyzmu, w doborze typów i związanych z nimi tematów ramowych sięgały, jak wcześniej, do neoklasycyzmu francuskiego i tradycji antyku. Wzorcami z własnego dziedzictwa niedawnej przeszłości były zarówno wielkie budowle-panteony, o formach greckich świątyń, w których mieściły się rzeźbiarskie wizerunki największych osobistości niemieckiej historii (*Walhalla* koło Ratzbony, 1830–1842; *Ruhmeshalle* w Monachium, 1843–1853), jak też najbardziej rozpowszechnione – z postaciami stojącymi lub konnymi na cokołach oraz pomniki kolumnowe z figurami alegorycznymi (*Konstitutionssäule* w Gaibach, 1821–1828; kolosalny posąg *Bawarii* przed monachijską *Ruhmeshalle*, 1850).

Liczba pomników stawianych od trzeciej tercji XIX w. wzrastała tak znacznie i gwałtownie, że już współcześni dopatrywali się w tym zjawisku patologii i określali je epitetami: *Statuomanie*, *Denkmalpest*, *Denkmalwuth*<sup>3</sup>. Liczbę „narodowo-politycznych” pomników postawionych w okresie II Rzeszy szacuje się na ponad tysiąc<sup>4</sup>. Z tej liczby wiele dziesiątków, jeśli nie więcej, przypada na Śląsk, albowiem presja władz państwowych na stosowanie tego medium propagandy politycznej, jak również potrzeba wyrażenia uczuć patriotycznych po zwycięskich wojnach były tu nie mniejsze niż gdzie indziej. W pomnikowym gloryfikowaniu nowego cesarstwa Śląsk nie ustępował innym prowincjom ani datami wystawiania monumentów, ani ich liczbą. Już w 1869 r. na Jańskiej Górze koło Jordanowa uczczono kanclerza Rzeszy pomnikiem, który jest najstarszym spośród ok. 240 znanych *Bismarcktürme* (następny w Niemczech stanął kilkanaście lat później, na Śląsku – w 1901 r.). „Kolumna Zwycięstwa” w Oleśnicy (projektowana 1872, odsłonięta 1873) była gotowa kilka miesięcy wcześniej niż jej rzekomy wzór – słynna berlińska *Siegessäule*. Różnego typu dzieła upamiętniające zwycięstwo nad Francją i bohaterów nowego cesarstwa stawiano nawet w małych miastach śląskich: dość okazały pomnik stanął w Wołczynie, Namysłów sprawił sobie rok po roku (1878, 1879) nawet dwa, Oleśnica oprócz wspomnianej kolumny ufundowała sobie (1899–1901) jeszcze trzy (*Friedensdenkmal* oraz pomniki Bismarcka i cesarza Fryderyka III); Wrocław miał ich kilkanaście (z tego jeden Pomnik Zwycięstwa, trzy

<sup>2</sup> H. Schrade, *Das deutsche Nationaldenkmal. Idee. Geschichte. Aufgabe*, München 1934; T. Nipperdey, *Nationalidee und Nationaldenkmal in Deutschland im 19. Jahrhundert*, „Historische Zeitschrift” 206 (1968), s. 529–585; H. Scharf, *Zum Stolze der Nation. Deutsche Denkmäler des 19. Jahrhundert*, Dortmund 1983; J.T. Günther, *op. cit.*, s. 5. Termin „nationale Denkmale” wystąpił w piśmiennictwie po raz pierwszy w 1846 r. – por.: R. Alings, *Monument and Nation. Das Bild vom Nationalstaat im Medium Denkmal – Vom Verhältnis von Nation und Staat im deutschen Kaiserreich 1871–1918*, Berlin / New York 1996, s. 35.

<sup>3</sup> S. Michalski, *op. cit.*, s. 13 nn.; G. Kapner, *Skulpturen des 19. Jahrhunderts. Dokumente des Gesellschafts-Geschichte*, w: *Denkmäler im 19. Jahrhundert*, hrsg. von H.E. Mittag, V. Plagemann, München 1972; J.T. Günther, *op. cit.*, s. 2.

<sup>4</sup> R. Alings, *op. cit.*, s. 76 nn. W Paryżu w latach 1870–1890 wzniesiono 26, a w następnym dwudziestoleciu 85 pomników – por. S. Michalski, *Paryskie pomniki III Republiki w oczach surrealistów*, w: *Materiały do studiów nad sztuką XIX w.*, red. J. Brendel, t. 1: *Pomniki w XIX w.*, Poznań 1993, s. 54; S. Seele, *Lexikon der Bismarck-Denkäler*, Petersberg 2005.

poświęcone Bismarckowi, a po dwa – Wilhelmowi I i Germanii)<sup>5</sup>. Z drugiej strony prowincja śląska miała także swój udział w procesie skokowego wzrostu koniunktury gospodarczej i w olbrzymiej kontrybucji wojennej płaconej przez Francję, a przedstawiciele arystokracji, bogatej szlachty i finansjery, występując często z inicjatywą tworzenia narodowych monumentów, łożyli na ten cel niemałe środki. Tak na przykład *Bismarckturm* wystawił na wzgórzu swej posiadłości gospodarujący koło Jordanowa emerytowany major F. Schröter (Jańska Góra). Inne pomniki w parkach rezydencji ufundowali – hrabia H. von Schaffgotsch (Kopice koło Grodkowa, lata 70. XIX w.) i księżęta wirtemburscy (Pokój koło Namysłowa, 1874); inicjatorem wystawienia Wieży Bismarcka w Żarach (1914) był miejscowy fabrykant, który pokrył też większą część kosztów budowy<sup>6</sup>. Wysokość nakładów niezbędnych do wykonania publicznego pomnika zależała od jego rodzaju, rozmiarów i użytych materiałów. Najwięcej kosztowały Wieże Bismarcka, za które w zależności od skali płacono od 4100 i 9 tys. mk (odpowiednio w Boguszowie i Stanisławowie) do 40 tys. i 70 tys. mk (odpowiednio na Wieżycy koło Sobótki i w Mysłowicach).

Kogo i co upamiętniały i gloryfikowały śląskie pomniki? Jak w całym państwie – najczęściej księcia Ottona von Bismarcka, którego popularność rosła od pierwszych lat jego kanclerskich rządów, jak o tym świadczą wspomniany wyżej śląski pomnik wieżowy na Jańskiej Górze i 14 podobnych *Bismarcktürme*, którymi w całym Niemczech uczczono go jeszcze za życia. Niespotykaną skalę i siłę osiągnął kult kanclerza po jego śmierci i ta fala uwielbienia przyniosła setki *Bismarcktürme*, *Bismarcksäulen*, posągów, obelisków i fontann twórcy nowej Rzeszy<sup>7</sup>. Unikatowym fenomenem ze względu na swój kształt i masowe rozpowszechnienie stały się Wieże Bismarcka<sup>8</sup>. Na Śląsku z postawionych pierwotnie 12 zachowało się pięć:

<sup>5</sup> Nie dokonano dotąd pełnego zestawienia pomników publicznych powstałych na Śląsku, czy choćby we Wrocławiu, w omawianym tu okresie. Publikowane prace prezentują jedynie wybór tego rodzaju dzieł; por.: W. Nickel, *Die öffentlichen Denkmäler und Brunnen Breslaus*, Breslau 1938; G. Grundmann, *Stätten der Erinnerung. Denkmäler erzählen schlesische Geschichte*, München 1975; C. Wąs, *Pomnik publiczny w przestrzeni XIX-wiecznego Wrocławia*, w: *Architektura Wrocławia*, red. J. Rozpędowski, t. 2, Wrocław 1995, s. 159–177; M. Dziedzic, *Pomniki publiczne w Oleśnicy do 1945 roku*, „Kwartalnik Powiatu Oleśnickiego” 2006, nr 2, s. 30–45.

<sup>6</sup> O finansach Bismarckowskiej Rzeszy por.: A. Galos, *Stosunki gospodarcze*, w: W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, s. 588 nn. Wiele pomników, głównie w miastach, sfinansowano za pieniądze ze zbiorów publicznych. Były one bardzo efektywne i w stosunkowo krótkim czasie tworzyły znaczne fundusze. Apel o datki na pomnik Bismarcka we Wrocławiu przyniósł w 1900 r. od mieszkańców całego Śląska sumę przekraczającą potrzeby (120 tys. mk), której część można było później przeznaczyć na ustawioną w pobliżu *Bismarckbrunnen* – por.: C. Wąs, *op. cit.*, s. 174–175; S. Seele, *Breslau Bismarck-Denkmäler*, dokument elektroniczny 2007, <http://www.breslau-wroclaw.de/wb/pages/geschichte/sonstiges/bismarck-denkmE4ler.php> (dostęp 31 V 2009 r.).

<sup>7</sup> H.-W. Hedinger, *Bismarck-Denkmäler und Bismarck-Verehrung*, w: *Kunstverwaltung. Bau- und Denkmal-Politik im Kaiserreich*, hrsg. von E. Mai, S. Waetzold, Berlin 1981, s. 277–314; L. Machtan, *Bismarcks Tod und Deutschlands Tränen*, München 1998; S. Seele, *Lexikon der Bismarck-Denkmäler*.

<sup>8</sup> Pomniki wieżowe pojawiały się sporadycznie i wcześniej, w różnych czasach. W Anglii od połowy XVIII w. upamiętniały głównie miejsca historycznych bitew i ich bohaterów. Fenomen Wieży Bismarcka polega na tym, że w stosunkowo krótkim okresie postawiono ich 240 ku czci jednego czło-

na Jańskiej Górze koło Jordanowa (1869), w Zielonej Górze (1902), na Wielkiej Sowie koło Pieszyc (1905–1906), na Wieżycy koło Sobótki (1906–1907) i w Żaganiu (1908–1909); pełnią dziś funkcje wież widokowych<sup>9</sup> i obserwacji przeciwpożarowej albo wodociągowej wieży ciśnień. Bismarcka upamiętniano oczywiście również w pomnikach innych, tradycyjnych typów. Z wyczerpująco opracowanych zestawień wynika, że w ogólnej liczbie ponad 750 wystawionych mu pomników wieże stanowiły blisko jedną trzecią, ok. 100 prezentowało go jako figurę stojącą, pozostałe to obeliski, popiersia, fontanny, tablice pamiątkowe i inne. We Wrocławiu oprócz wspomnianej fontanny i stojącej na cokole statui poświęcono mu tablicę z pamiątkową inskrypcją, na domu, w którym się kiedyś zatrzymał.

Imponujący liczebnie zbiór pomników wilhelmińskich Niemiec, powstały w okresie półwiecza, traci na atrakcyjności, kiedy rozpatruje się go w kategoriach wartości artystycznych. Odnosi się to zresztą do całej ówczesnej Europy, opowanej epidemią „pomnikomanii”. Masowa skala ich wytwarzania spowodowała głęboką inflację jakości artystycznej, jak również trwający do dzisiaj kryzys tego gatunku twórczości oraz zniechęcenie do niej odbiorców i krytyków<sup>10</sup>. Artystyczną degradację dostrzega się i wśród śląskich pomników tego czasu, zwłaszcza kiedy przy mierza się je do miejscowego dorobku poprzedniego okresu – schyłku XVIII i pierwszej połowy XIX w., do dzieł, które stworzyli wtedy dla Śląska czołowi architekci i rzeźbiarze niemieccy: ojciec i syn Langhansowie, G. Schadow i Ch. Rauch. W okresie cesarstwa tę domenę opanowali artyści drugorzędni, zadowolający się naśladowaniem czy wręcz kopiowaniem uznanych wzorów. Również zlecciodawcy nie zabiegali o oryginalność zamawianych dzieł, przeciwnie – oczekiwali rzeczy standardowych i modnych: powstała modelowa sytuacja wprzęgnięcia sztuki do służby ideologii politycznej. Wieże Bismarcka, typ o wyjątkowej popularności, wyróżnia swoista uroda i zamierzona surowa ekspresja (które mają ewokować brutalną potęgę mitycznych Germanów), ale i monotonia kilku podstawowych rozwiązań

---

wieka. W tym czasie w Niemczech tylko wyjątkowo wieżowym pomnikiem upamiętniano innych ludzi: w Dobromierzu w latach 1877–1879 zbudowano wieżę (zachowaną) jako pomnik chwały żołnierza pruskiego, a we Wrocławiu, w parku na Osobowicach, stała do 1945 r. wieża cesarza Wilhelma I. Por. K. Mura wska, *Angielskie pomniki w formie wieży*, w: *Materiały do studiów...*, t. 1, s. 71–84; J. Dobesz, *Śląskie pomniki patriotyczne Karola Lüdecke*, w: *ibidem*, s. 107; E. Haładaś, *Historia wieży-pomnika*, „Rocznik Świdnicki” 29 (2001), s. 79–82.

<sup>9</sup> Pierwotnie także Wieże Bismarcka służyły za miejsca widokowe, była to jednak ich funkcja dodatkowa, wynikała ze szczególnego usytuowania na górach i wzgórzach, tak by z daleka były widoczne i jako dominanty krajobrazowe panowały wizualnie nad znacznym obszarem. Ta ich funkcja dawała znać o sobie szczególnie w rocznice ważnych dat z biografii kanclerza, kiedy nocą zapalano na nich ognie, które zamieniały wieże w ogromne pochodnie – *Bismarck-Feuersäule* – płonące nad całymi Niemcami.

<sup>10</sup> Znamiennym symptomem poczucia degradacji twórczości „pomnikowej” i niechęci do niej jest taka oto opinia wybitnego francuskiego historyka sztuki o zniszczeniu ok. 100 pomników III Republiki w latach II wojny światowej: „Okupacja niemiecka pozbawiła nas pewnej liczby pomników, które szpecyliły stolicę sztuki nowoczesnej [...] to jedyne dobrodziejstwo wyrządzone nam mimowolnie przez najeźdźców”. Por. L. Réau, *Histoire du vandalisme*, t. 2, Paris 1959, s. 258–259; cytując za: S. Michalski, *Paryskie pomniki...*, s. 60. Ten pogląd przedstawił L. Réau w dziele, w którym przez stulecia tropi i piętnuje przypadki barbarzyńskiego niszczenia zabytków sztuki.

powtarzanych dziesiątki razy. Wybrany w konkursie (1899) projekt architekta Wilhelma Kreisa posłużył do realizacji (do 1911 r.) aż 47 pomników wieżowych (w tym kilku na Śląsku)<sup>11</sup>. Przerost wybujałych treści nad formą nigdzie nie występuje z taką wyrazistością jak w tych architektonicznie najprostszych wieżach; ale i wszystkie pozostałe typy śląskich pomników okresu nowej Rzeszy, łącznie ze spiżowymi wizerunkami cesarzy na koniach (Wilhelma I, 1897; Fryderyka III, 1901) we Wrocławiu, to dzieła epigońskie i mierne. Na wyróżnienie zasługują jedynie dwa wrocławskie pomniki-fontanny, obydwa pomyślane jako wielofigurowe alegorie rzeźbiarskie. Pierwszy to Germania w otoczeniu czterech cnót kardynalnych (1875, nieistniejąca), drugim, do dziś zachowanym, jest Fontanna Bismarcka (1905), którą dodano jako *pendant* pomnikowego posągu kanclerza, stojącego od 1900 r. po przeciwnej stronie ulicy<sup>12</sup>.

Godne szczególnej uwagi są te śląskie dzieła pomnikowe, które stworzono w pierwszych latach II Rzeszy, zanim propagandę polityczną zdominowały mity cesarstwa i germańskich początków państwa. Pomniki lat 70. XIX w. powstawały jeszcze w ewolucyjnym nurcie nawiązywania do dorobku okresu późnego oświecenia i romantyzmu. Dlatego najwcześniejsza Wieża Bismarcka na Jańskiej Górze jest tak bardzo niepodobna do tych z końca stulecia: skromna i smukła ma cechy gotyckiej wieży warownej. W tej samej dekadzie pojawiła się grupa kilku dzieł reprezentujących typ pomnika kolumnowego, który stworzony w starożytności był w sakralnej i świeckiej sztuce Europy obecny nieprzerwanie, a nabrał większego znaczenia w okresie baroku i neoklasycyzmu; w swym trwaniu nie wyszedł jednak poza wiek XIX<sup>13</sup>. Pięć pomnikowych dzieł tej grupy ustawiono w: Oleśnicy (1873, przed ratuszem), Kopicach koło Grodkowa (lata 70. XIX w., w przypałacowym parku), Pokoju (1874, w parku książęcym), Namysłowie (1878, przed ratuszem) i Wołczynie (1889, w Rynku). Dwa ostatnie zostały zniszczone w 1945 r., dokumentują je nieźle źródła pisane i ikonograficzne. Wszystkie one upamiętniały

<sup>11</sup> Od konkursowego hasła projektu ten wariant Wieży Bismarcka nazwano *Götterdämmerung*; na Śląsku zrealizowany został w Staniszowie, Głogowie, Mysłowicach i na Wieżycy.

<sup>12</sup> Fontanna Germanii stała u zbiegu dzisiejszych ul. Leszczyńskiego i Kazimierza Wielkiego. Fontannę Bismarcka (pl. Jana Pawła II) ujmują z boków alegorie Walki i Zwycięstwa, uosobione w postaci herosa (Herkulesa?) walczącego z lwem i spoczywającego na pokonanym zwierzęciu. Jest to wspólne dzieło architekta B. Sehringa i rzeźbiarza E. Seger. Por. W. Nickel, *op. cit.*, s. 94–97; C. Wąs, *op. cit.*, s. 174–175; S. Seele, *Breslaus Bismarck-Denkmal*.

<sup>13</sup> „Zastosowanie kolumn przy posągach miało oznaczać wywyższenie nad innych ludzi” – ta opinia Pliniusza (*Historia naturalna [Wybór]*, przekł. I. i T. Zawadzkich, Wrocław / Kraków 1961, s. 299), nade wszystko zaś zachowane do dziś w Rzymie kolumnowe pomniki cesarów Trajana, Marka Aureliusza i Fokusa były w różnych okresach czasów nowożytnych inspiracją do naśladowania. Wczesnym tego przykładem jest Kolumna Zygmuntońska w Warszawie, dla XIX w. jednym z wzorców była nawiązująca do pomnika Trajana kolumna na placu Vendôme w Paryżu, z posągiem Napoleona upodobnionego do Cezara. Por. H. Keller, *Denkmal*, w: *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, Bd. 3, Stuttgart 1954, szp. 1257–1297; W. Haftmann, *Das italienische Säulenmonument*, Hildesheim 1972; H.G. Evers, *Tod, Macht und Raum als Bereiche der Architektur*, 2. Ausg., München 1970, s. 93–104; J. Hargrove, *The Statues of Paris: An Open-Air Pantheon*, New York 1990; G. Bresc-Bautier, X. Dectot, *Art ou politique? Arcs, statues et colonnes de Paris*, Paris 1999.



zwycięskie kampanie wojenne lat 1864–1871, które doprowadziły do zjednoczenia Niemiec, i stosownie do tego nazywane były *Siegessäule* oraz zwieńczone posągami bogini zwycięstwa Nike/Victorii (wyjątkowo w Pokoju – Germanii). Te pomniki kolumnowe łączy bardzo bliskie podobieństwo, projektował je bowiem ten sam architekt wrocławski – Karl Lüdecke<sup>14</sup>. Pomnik oleśnicki, najwcześniejszy, najlepiej zachowany i udokumentowany, jest dla całej grupy reprezentatywny, warto więc poświęcić mu nieco więcej uwagi, tym bardziej że i powojenna jego historia jest ciekawa i pouczająca.

Pomysł wystawienia pomnika w Oleśnicy pojawił się już parę miesięcy po zawarciu pokoju z Francją, w tym samym 1871 r. powołano też komitet jego budowy. Zamierzano wznieść skromny obelisk poza centrum miasta. Miejscowe gazety poddały ten zamiar ostrej krytyce, a jedna z nich opublikowała odezwę czołowych osobistości Niemiec, wzywającą do upamiętniania ostatnich wielkich wydarzeń monumentami z kamienia lub spiżu. „Wszędzie tam, gdzie od czasów Rzymian po dzień dzisiejszy stanęła stopa Niemiec – tam jest miejsce na pomnik niemieckich walk, niemieckich zwycięstw, niemieckiej jedności”<sup>15</sup>. Ostatecznie zdecydowano, że dzieło musi się dobitnie wyróżniać i kształtem, i lokalizacją. Już w połowie 1872 r. zatwierdzono wykonany przez K. Lüdeckego projekt, przewidujący ustawienie przed ratuszem marmurowej kolumny, która – wraz ze stopniami i postumentem – wynosiła na wysokość 12 m posąg Victorii, odlany z imitującego brąz stopu. Lokalna prasa odnotowywała skrupulatnie wszystkie etapy prac nad pomnikiem, a szczególnie bardzo uroczyste jego odsłonięcie 10 V 1873 r., to jest dokładnie w drugą rocznicę zawarcia pokoju z Francją<sup>16</sup>. Proste w swych formach i pozbawione dekoracji dzieło K. Lüdeckego i A. Wittiga zostało – także w proporcjach – zestrojone ze stanowiącą jego tło neoklasycystyczną fasadą ratusza. Nieskomplikowane były również jego treści: bogini zwycięstwa, ze swymi typowymi atrybutami (skrzydłami, wieńcem laurowym i gałęzią palmy) spływała z niebios, by uwieńczyć tych, których określały cztery medaliony z białego marmuru na cokole

<sup>14</sup> Kolumnę pomnikową w Wolczynie uzupełniały popiersia cesarzy Wilhelma I i Fryderyka III, ustawione na cokołach, po obydwu jej stronach. W Pokoju przetrwały jedynie cokół i fragmenty kolumny. Autorstwo Lüdeckego jest dokumentalnie potwierdzone odnośnie do projektów w Oleśnicy, Kopicach i Wolczynie, prawdopodobne – w dwóch pozostałych przypadkach. Por. K. Degen, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Namslau*, Breslau 1939, s. 136; J. Dobesz, *op. cit.*, s. 109–110; J. Schmidt, *Pokój – Karlsruhe (1748–1945)*, Pokój (1998), s. 15; *Zabytkowy park w Pokoju*, dokument elektroniczny: <http://opolskie.parki.org./pokoj/sciezka> (dostęp 31 V 2009 r.); *Zwei Kaiser-Denkmal in Konstanz (1889)*, dokument elektroniczny: <http://architekturmuseum.ub.tu-berlin.de> (dostęp 31 V 2009 r.).

<sup>15</sup> Cytuję za: „Oelser Kreisblatt” 10 (1872), nr 2 z 12 I 1872 r. O pomniku oleśnickim piszą: *Oleśnica, Bierutów i okolice*, red. J. Pokora, M. Zlat, (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, SN 4, 1), Warszawa 1983, s. XX, 77–78; M. Dziedzic, *op. cit.*, s. 34–35; M. Nienałtowski, *Pomnik – Kolumna Zwycięstwa*, dokument elektroniczny: <http://www.olesnica.nienaltowski.net/> Kolumna Zwycięstwa.htm (dostęp 31 V 2009 r.).

<sup>16</sup> Takie informacje zamieszczała w latach 1871–1873 wspomniana „Oelser Kreisblatt” oraz ukazująca się także w Oleśnicy „Lokomotive an der Oder” (por. zwłaszcza nr nr 211 z 1872 r., 90 i 93 z 1873 r.). Model do odlewu Nike wykonał rzeźbiarz A. Wittig.

kolumny (usunięte po 1945 r.). Na ścianie przedniej cokołu widniał rzeźbiony w niskim reliefie Krzyż Żelazny, niedawno (1870) reaktywowany. Lapidarne napisy wykute na pozostałych medalionach wymieniały tych, którym przyznano chwałę pomnika, laur zwycięstwa i order wojenny: zmarłym ku sławie, żyjącym dla przykładu oraz „zjednoczonemu narodowi braci”. Tak sformułowane przesłanie miało więc wymowę uniwersalną, utrwaloną w europejskiej tradycji, w czym monument oleśnicki bliski jest – także przez analogię form i kompozycji – niektórym pomnikom kolumnowym Paryża, gdzie dzieła tego typu cieszyły się popularnością od końca XVIII w.<sup>17</sup> Odsłonięcie pomnika w Oleśnicy upamiętniła okolicznościowa tablica (w Namysłowie – medal), którą zdobiły malowane podobizny władców i bohaterów historii Niemiec, od najdawniejszych po Wilhelma I. Wydana w tym dniu miejscowa gazeta „Lokomotive an der Oder” w całości poświęcona była pomnikowi. Otwierał ją wiersz *Na dziesiątego maja 1873*, który odpowiadał na pytanie, czego uczy odsłonięty właśnie *Siegessäule*, i prezentował wraz z towarzyszącym mu komentarzem interpretację tego dzieła, rozszerzoną o kontekst historyczno-patriotyczny: starego Barbarossy, obudzonego po 700 latach, i spełnionych snów Niemców o Rzeszy, która trwać będzie jak skała. Kończy utwór opinia, że wzniesiony wspólnymi siłami pomnik stać się może również *Friedensdenkmal*, jeśli mieszkańcy potrafią tak samo zjednoczyć się w tworzeniu dzieła pokoju: statutu miasta.

Śląski zasób pomników tak szybko zwiększający swą liczebność w okresie cesarskiej Rzeszy – jeszcze szybciej topniał w wyniku II wojny światowej. Stosunkowo rzadko niszczyły je bezpośrednio same działania militarne, usunięte zostały przeważnie w pierwszych latach powojennych przez nowych mieszkańców tej ziemi, którzy znaleźli się na niej w wyniku bezprecedensowej – w skali i konsekwencjach – demograficznej operacji przesiedlenia<sup>18</sup>. Z wielu dziesiątków dzieł, wystawionych na Śląsku dla upamiętnienia II Rzeszy, jej początków, władców i bohaterów

<sup>17</sup> Pomnik oleśnicki niesłusznie bywa uznawany za naśladownictwo *Siegessäule* w Berlinie, którą ustawiono pięć miesięcy później; jej cokół i trzon są całkiem inne, a figura Victorii/Nike (czy uskrzydłonego geniusza) była w owym czasie stereotypem, obecnym stale w repertuarze akademii i pracowni rzeźbiarskich. Także twórcy berlińskiego dzieła nawiązywali do paryskich pomników z czasów Napoleona, co prawda także po to, aby się im przeciwstawić: *Siegessäule* jest nie tylko znacznie wyższa od słynnej *Colonne Vendôme*, ale o ile w tamtej spizowy trzon odlano z luf dział zdobytych przez Napoleona w zwycięskiej wojnie z Niemcami, o tyle trzon pomnikowej kolumny w Berlinie tworzą cztery pierścienie pionowo ustawionych luf armat, należących, m.in., do pokonanej właśnie armii francuskiej. Por.: A. Marksches, *Die Siegessäule*, Berlin 2001; G. Bresc-Bautier, X. Dectot, *op. cit.*, s. 156–157. Na wybór kształtu pomnika mogły mieć wpływ znane projektantowi i mieszkańcom miasta lokalne precedensy: kolumna upamiętniająca złote gody pary książąt wirtembersko-oleśnickich (1791), stojąca przed bramą zamku w Oleśnicy oraz współczesna jej kolumna z posągami króla Fryderyka Wilhelma II w parku Szczytnickim we Wrocławiu. Por. *Oleśnica, Bierutów...*, s. 75; C. Wąs, *op. cit.*, s. 160–161.

<sup>18</sup> Jest paradoksem, że w tej burzycielskiej akcji spontaniczne działania społeczeństwa, biorącego odwet za bezwzględną likwidację pomników i pamiątek narodowych w okupowanej Polsce (i za wszystkie nieszczęścia wojny wywołanej przez niemiecki nacjonalizm), były zgodne – jak nigdzie poza tym – z poczynaniami polityczno-propagandowymi narzuconych siłą i niechcianych władz komunistycznych.

– zachowanych do dnia dzisiejszego (w lepszym lub gorszym stanie) doliczyłem się dziesięciu. (Nie uwzględniam pomników uczonych, pisarzy i artystów). Pięć z nich to popularne *Bismarcktürme*; przetrwały ponadto: *Bismarckbrunnen* we Wrocławiu, Wieża Chwały Żołnierza Pruskiego (Dobromierz, 1877–1879) oraz wspomniane wyżej trzy pomniki kolumnowe. W pierwotnym śląskim zbiorze pomników reprezentowane były wszystkie niemal znane typy: oprócz dzieł uformowanych architektonicznie lub wprowadzających formy architektury (wieże, fontanny, kolumny, obeliski), były kreacje rzeźby monumentalnej prezentujące osobistości (konno, stojące, popiersia), zdarzenia historyczne obrazowane w reliefie albo ich symboliczne wyobrażenia i alegorie (Zwycięstwo, Pokój, Nike/Victoria, Germania). Po 1945 r. nie miały szans przetrwania monumenty jednoznaczne i skonkretyzowane w swych treściach, które wynosiły na cokoły posągowe podobizny władców, dygnitarzy i bohaterów II Rzeszy. Tolerowano jedynie takie, które nie były nacechowane propagandowo-politycznie, nie odnosiły się bezpośrednio do niemieckiego państwa i jego reprezentantów, ale przenośnie, poprzez alegorie przedstawień rzeźbiarskich i symbolikę form architektonicznych wyobrażały pojęcia i wartości uniwersalne: zwycięstwo, pokój, żołnierskie bohaterstwo. Dzieła noszące takie treści można było zachować nadal jako pomniki, po wymianie niektórych elementów (napisów, godeł). Tego rodzaju adaptacja to zabieg od tak dawna i tak powszechnie stosowany, jak same pomniki. Do „wtórnego użycia” nadawały się przede wszystkim monumenty architektoniczne: nie tylko pojedyncze formy – cokoły, kolumny, bramy, łuki i obeliski, ale w równej mierze całe budowle – jak wieże Bismarcka<sup>19</sup> – także z uwagi na ich dodatkowy walor przydatności użytkowej. Najtrwalszym elementem pomnika są niewątpliwie cokoły, szczególnie te masywne i dobrze usytuowane przetrwały nieraz epoki i wieki, wynosząc kolejno różne bóstwa i hero-

sów.

Na przykładzie nieco szerzej tu omawianej Kolumny Zwycięstwa w Oleśnicy prześledzić można także charakterystyczne zmiany stosunku mieszkańców miasta do pomnika upamiętniającego sukcesy Niemiec Bismarcka. Nienaruszona przez działania wojenne 1945 r. oleśnicka kolumna utraciła wkrótce potem, w niedających się dziś ustalić okolicznościach, medaliony z cokołu. W 1964 r., w urzędowym akcie adopcji pomnika, w miejscu medalionów osadzone zostały nowe tablice z brązu z napisem informującym, iż kolumna upamiętnia, z woli społeczeństwa ziemi oleśnickiej, dwudziestolecie wyzwolenia tej ziemi i tysiąclecie państwa pol-

---

<sup>19</sup> Wieże Bismarcka przetrwały także dlatego, że jako budowle masywne nietatwo poddawały się niszczeniu. Za pomocą materiałów wybuchowych zburzono je jednak wkrótce po 1945 r. w Głogowie i Boguszowie, a w latach 80. XX w. – w Stanisławowie. Poza tym poprzestawano na usunięciu tablic, napisów i godeł. Wyjątkowo – próbowano przesłonić pierwotny sens tych pomników przez zaklinanie, czyli nadawanie im nowych nazw względnie patronów. Takie zabiegi okazały się wszakże nieskuteczne: Wieży Bismarcka na Wielkiej Sowie nadano po 1945 r. imię gen. W. Sikorskiego, a w 1980 r. – M. Orłowicza. Żaden z tych patronatów nie został społecznie zaakceptowany, uległy zapomnieniu. W czerwcu 2006 r., świętując uroczystie stulecie budowy, udostępniano budowlę po pracach konserwatorskich i renowacji (dokonanych na koszt gminy Pieszyce) po prostu jako wieżę widokową.



skiego. W 1986 r., po gruntownych i kosztownych zabiegach konserwatorskich (oraz rekonstrukcji zwalonego przez burzę posągu Victorii) także te tablice usunięto z cokółu i pomnik stał się anonimowy. Od tego czasu – i to jest w najnowszej historii Kolumny Zwycięstwa najciekawsze – na losy pomnika wpływa poprzez niezależne organizacje społeczność mieszkańców, którzy – co jeszcze bardziej frapujące – domagają się przywrócenia na cokół, w imię prawdy historycznej, kopii pierwotnych medalionów<sup>20</sup>.

Od kilku tysięcy lat istnienia pomników bywają one nieustannie poddawane zabiegom, które można porównać do ogrodniczego szczepienia drzew: usiłuje się do nich wprowadzić treści nowe, różne od oryginalnych, a nawet im przeciwstawne, będące niekiedy jakby palimpsestem. Kosztem takich przekształceń wiele z nich mogło w ogóle przetrwać do naszych czasów. Wieża Bismarcka na Wielkiej Sowie czy Kolumna Zwycięstwa w Oleśnicy to przykłady szczepienia nieudanego; ale już obelisk dawnego *Friedensdenkmal* (1899) w tymże mieście, za pomocą masywnych tablic inskrypcyjnych przemianowany w 1960 r. na Pomnik Kombatantów, świadczy o skuteczności operacji (czy jednak można ją nazwać udaną?)<sup>21</sup>. Bywa i tak, że nie naruszając substancji materialnej monumentu, „dopisuje się” nową warstwę znaczeniową do jego interpretacji. Na tej zasadzie jeden ze sztandarowych pomników Bismarckowskiej Rzeszy – berlińska *Siegessäule* – stała się Polakom bliższa jako miejsce, na którym 2 V 1945 r., w przeddzień zdobycia Berlina, zawisły trzy polskie flagi. W związku z tym w 2004 r. polski parlament ustanowił dzień 2 maja Świętem Flagi RP, co oznacza, że Kolumnie Zwycięstwa przypadła dodatkowo funkcja upamiętniania wydarzenia tak bardzo wyróżnionego. Rozumieją to autorzy publikowanych ostatnio przewodników turystycznych, którzy w komentarzach do berlińskiej Kolumny jej „zdobycie” przez polskich żołnierzy wysuwają na plan pierwszy.

Zajęliśmy się tu jedynie pewną grupą pomników publicznych, tych które powstawały i funkcjonowały jako instrumenty propagandy politycznej, co tłumaczy ich niespokojne losy i przekształcenia tak nieraz zaskakujące, że do konkluzji wręcz wciskają się trochę już zużyte metafory o grymasach, przedrzeźnianiu czy ironii

---

<sup>20</sup> M. Nienałtowski, *op. cit.*, s. 3; tu także historia tego pomnika po 1945 r. i przebieg prac konserwatorskich lat 1983–1989. Innym godnym uwagi symptomem zmiany w stosunku polskich mieszkańców Śląska do kulturowych pozostałości po państwie Bismarcka jest wstępna inwentaryzacja i fotograficzna dokumentacja dużego zespołu tego rodzaju zabytków, w tym i pomników, w parku dawniej rezydencji książęcej w Pokoju, dokonana w 2006 r. pod kierunkiem nauczycieli przez uczniów tamtejszych gimnazjów. Prace te sfinansowano ze środków programu PHARE, grantu UE, zob. *Zabytkowy Park w Pokoju...* Znaczenie takich przejawów należy oceniać, mając na uwadze, że już ponad 100 lat temu twórca II Rzeszy w zbiorowej świadomości Polaków zajął czołowe miejsce na liście śmiertelnych wrogów polskości i że zdystansował go jedynie twórca III Rzeszy.

<sup>21</sup> Znacznie większych przekształceń dokonano w oleśnickich pomnikach Bismarcka (wyk. 1899) i Fryderyka III (1901). W pierwszym sami Niemcy zdjęli w 1944 r. posąg z brązu, aby przetopić go na potrzeby przemysłu zbrojeniowego; w drugim figurę cesarza usunięto w latach 1945–1947. Na zachowanych cokołach ustawiono odpowiednio: popiersie Chopina (1963) i figury dwóch żołnierzy Pomnika Wdzięczności (1950). Por.: M. Nienałtowski, *Historia Oleśnicy*, dokument elektroniczny, [http://www.olesnica.org/Pomniki\\_olesnickie.htm](http://www.olesnica.org/Pomniki_olesnickie.htm) (dostęp 31 V 2009 r.).

Historii. Zakończmy raczej klasycznie wyważoną sentencją, powtarzaną przez Horacego, Owidiusza i innych starożytnych poetów. Dotyczy ona wprawdzie książek, ale przedstawione wyżej uwagi zdają się uzasadniać taką jej parafrazę: *Habent sua fata monumenta*.